

ryków prawa u naszych południowych sąsiadów. Widoczne są tu między innymi: spory zasięg naukowych zainteresowań, unowocześniony warsztat badawczy oraz starania o poszerzenie kontaktów z nauką europejską. Zarówno więc ze względu na osobę Jubilata, jak i merytoryczną zawartość, księga zasługuje na uwagę również w polskim środowisku historycznoprawnym.

MAREK KURYŁOWICZ (Lublin)

Anna Tarwaćka, *Romans and Pirates. Legal Perspective*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2009, ss. 199

W ostatnim czasie o piratach zrobiło się bardzo głośno, szczególnie w rejonie Zatoki Adeńskiej. Somalijscy korsarze od początku 2009 do połowy 2010 roku dopuścili się 436 ataków na jednostki handlowe¹. Dokonywane przez nich uprowadzenia miały jeden cel – uzyskanie okupu od armatora (właściciela) pojmanego okrętu w zamian za uwolnienie załogi i (niezadko niezwykle cennego)² ładunku.

Przytoczone fakty dowodzą, że piractwo morskie nie jest epizodem historycznym. Warto zatem przyrzeć się, jak antyczni Rzymianie postrzegali korsarzy. Umożliwia to w znaczny sposób recenzowana monografia, przedstawiająca relacje Rzymian z piratami w kontekście prawa rzymskiego.

Swoje rozważania autorka przedstawiła w pięciu rozdziałach, które stanowią spójną i logiczną całość. Monografia zawiera bogaty indeks źródeł (zarówno prawniczych, jak i literackich, a także przepisy prawa pozytywnego) oraz obszerną bibliografię. Niewątpliwą zaletą pracy, którą dostrzega sama autorka (s. 15), jest przedstawienie piractwa nie tylko z perspektywy prawa publicznego, ale także prywatnego. Nie jest to zadanie łatwe, skoro dotychczasowi badacze nie skłaniali się do tak paralelnej prezentacji korsarstwa. Tym bardziej należy docenić trud, jakiego podjęła się autorka i podkreślić, że przedstawienie aspektów piractwa zarówno w świetle *ius publicum*, jak i *ius privatum* jest udanym zabiegiem wypełniającym lukę w dotychczasowej literaturze przedmiotu.

Zakres problematyki badawczej Anna Tarwaćka przedstawiła we wprowadzeniu („Introduction”, s. 11-16). Wśród kilku kwestii, które zostały poruszone w pracy, kluczowe wydaje się zbadanie, czy już w starożytności piractwo postrzegano jako *delictum iuris gentium* (s. 12). Zasadne było także wykazanie, jak określenie swojego oponenta politycznego mianem pirata wpływało na dalszą jego karierę (s. 13). Pozostałe zagadnienia, będące przedmiotem analizy, autorka przedstawiła lakonicznie w dalszej części wprowadzenia (s. 16), gdzie wyjaśnia układ pracy. W efekcie, czytając początek monografii trudno uchwycić, jakie problemy w kontekście piractwa będą miały swoje odzwierciedlenie przy analizie rzymskiego prawa prywatnego i publicznego. Wydaje się więc, że zasadne było umieszczenie wśród zagadnień badawczych także i tej kwestii. Powyższego spostrzeżenia nie należy poczytywać jako mankamentu monografii, lektura całości zaspokaja bowiem w pełni oczekiwania również w tej materii.

¹ Zob. *Piraci rzadziej atakują statki* – http://logistyka.wnp.pl/piraci-rzadziej-atakują-statki,114850_1_0_0.html z dnia 12 sierpnia 2010 r.

² Np. Czołgi T-72 (http://wyborcza.pl/dziennikarze/1,84009,6494068,Koniec_złotej_ery_somalijskich_piratow_.html z dnia 12 sierpnia 2010); cukier (http://wyborcza.pl/1,91446,8220822,Somalijscy_piraci_porwali_statki_towarowe.html z dnia 12 sierpnia 2010).

Zdecydowanie pozytywnie należy ocenić dobór podstawy źródłowej. Składa się na nią nie tylko materiał jurydyczny (w szczególności *Digesta Iustiniani*), ale także obszerny wybór źródeł literackich, wśród których Tarwacka szczególnie eksponuje Cyncerona oraz Senekę (retora), podkreślając, że ten ostatni autor jest rzadko wykorzystywany przez romanistów (s. 14). Tak solidna baza źródłowa pozwala badaczce prowadzić rzetelny i uporządkowany wywód, który zmierza do rozstrzygnięcia postawionych problemów badawczych. Zgromadzona literatura przedmiotu nie budzi zastrzeżeń. Autorka wykorzystała zarówno liczne prace historyków starożytności, jak i romanistów. Ten interdyscyplinarny dobór literatury uzasadnia podjęty problem badawczy, a skrupulatność, z jaką ją zebrano należy ocenić bardzo wysoko. Równie pozytywnie wypada precyzyjne określenie cezury badawczej, jaką stanowi okres republiki i pryncypatu. Jak trafnie zauważyła autorka (s. 15), w tym czasie nastąpił rozkwit norm prawnych odnoszących się do piractwa. Pewne drobne zachwianie tej chronologii, w postaci odwołania się do dominatu i okresu wcześniejszego, w żaden sposób nie zaburzyło podstawowego wywodu, a posłużyło jedynie do ukazania szerszej perspektywy prowadzonych badań.

Pierwszy rozdział monografii („The Notion of Piracy in Ancient World”, s. 17-25) zapoznaje czytelnika z kwestiami terminologicznymi dotyczącymi piractwa. Autorka przedstawia tutaj zarówno greckie, jak i łacińskie określenia odnoszące się do korsarzy w sposób bardzo rzeczowy i szczegółowy. Wniosek, jaki wypływa z tego wycinka badań sprowadza się do przyjęcia, że prawo rzymskie nie stosowało jednolitego nazewnictwa odnośnie do piratów i piractwa. Jednakże jednemu z terminów, tj. *latrones*, można przypisać, co czyni autorka (s. 20-21), charakter generalny. Wiązało się to z tym, że w okresie prawa klasycznego Rzymianie nie rozróżniali bandytyzmu morskiego i lądowego. Stąd też pojawiający się w tekstach jurystów klasycznych termin *latrones* odnosił się do obu form czynów bezprawnych. Jednakże jego postrzeżenie było odmienne w republice, piractwo nie było bowiem utożsamiane ze zwykłymi aktami bandytyzmu (np. kradzieżami).

Nie jest to jedyny wątek poruszany w tym rozdziale. Kolejne karty monografii zapoznają czytelnika z zakresem czynów karalnych, jakich dopuszczali się piraci. Punkt wyjścia stanowi trafna konstatacja, że w antyku nie było wyraźnego rozgraniczenia między aktywnością na morzu, niezależnie czy dotyczyło to piractwa, toczonych wojen czy też handlu (s. 21). Zasadne było więc zestawienie przez autorkę podstawowych czynów związanych z korsarstwem. Z uwagi na niezdefiniowanie piractwa w źródłach prawnych, konieczne było posiłkowanie się tekstami literackimi. Pomocny okazał się fragment *Controversiae* Seneki (*Contr.* 1, 2, 8), którego analiza doprowadziła autorkę do prawidłowego wniosku, że działalność piracka odbywała się nie tylko na morzu, ale także na lądzie, gdzie *latrones* płądrowali pas przybrzeżny, a istotnym elementem charakteryzującym ich aktywność było uzbrojenie. Stąd też można nazwać korsarzy zorganizowanymi przestępcami (s. 22). Ta konkluzja jest przekonująca i znajduje oparcie w badanym fragmencie źródłowym.

Dalsze rozważania rozdziału pierwszego badaczka skoncentrowała na przedstawieniu, na podstawie źródeł jurydycznych, różnicy między „klasycznym” złodziejem (*fur*) a piratem, która sprowadza się do przyjęcia, że złodzieje działali zazwyczaj potajemnie i raczej nie byli uzbrojeni. Z drugiej strony, zakwalifikowanie określonej aktywności jako aktu piractwa nie wiązało się wcale z wystąpieniem konkretnego skutku, samo bowiem bycie korsarzem było odrębnym przestępstwem, chociaż nie bez znaczenia był fakt noszenia broni w zamiarze zabicia. To spostrzeżenie prowadzi autorkę do bardziej ogólnej konkluzji, z której wynika, że prawo rzymskie penalizowało przygotowanie do popełnienia czynu pirackiego (s. 24). Wydaje się, że jest to trafny wniosek, a jego sformułowanie poprzedziła analiza źródeł, także literackich. Ostatnim aspektem poruszonym w tym rozdziale jest syntetyczny przegląd terminologii odnoszącej się do podstawowej, jak się zdaje, działalności pirackiej, tj. aktywności na morzu, w tym ataków na okręty. Autorka wykazała się tutaj dobrą znajomością źródeł, w szczególności literackich, i poprawną ich interpretacją.

Drugi rozdział został poświęcony omówieniu walki Rzymu z piractwem („Rome in Combat against Pirates”, s. 26-55). Początkowe rozważania dotyczą historycznego spojrzenia na przedmiotową problematykę. Autorka przedstawia tutaj mitologię grecką i rzymską odnoszącą się do korsarzy, ewolucję podejścia Rzymian do piractwa od IV wieku p.n.e. do schyłku republiki, charakteryzując w szczególności pierwsze kampanie przeciwko piratom (s. 26-37). Podstawową taktyką walki z korsarzami było unikanie frontalnego starcia na otwartym morzu, a koncentrowanie militarnych poczynań na lądzie, gdzie Rzymianie dysponowali przewagą. W konsekwencji pozwalało to pozbawić piratów możliwości aprowizacji i przegrupowania sił w przypadku ich klęski. Taktyka ta, skuteczna już u schyłku II wieku p.n.e. była pierwszoplanowym środkiem zwalczania korsarstwa także w schyłkowym okresie republiki (s. 31). Ten krótki rys historyczny został dobrze przemyślany. Autorka nie zasypuje czytelnika wieloma faktami dotyczącymi dziejów piractwa w starożytnym Rzymie, lecz przekazuje jedynie niezbędne informacje, istotne z punktu widzenia prowadzonych przez nią badań. Dzięki temu na kartach monografii nie ma gąszczy dat, nazwisk, etc., a to w zdecydowany sposób przyczynia się do klarownego zrozumienia prowadzonych rozważań. Informacje odnoszące się do historii piractwa mają jeszcze jeden, wydaje się, istotniejszy cel, tj. stanowią tło rozważań jurydycznych dotyczących legislacji rzymskiej poświęconej korsarstwu.

Pierwszą regulacją prawną poddaną analizie jest ustawa, uchwalona w formie plebiscytu w końcu II wieku p.n.e., znana jako *lex de piratis persequendis* (bądź *lex de provinciis praetoriis*). Zanim Anna Tarwacka przedstawiła jej zachowane fragmenty, starała się wyjaśnić, dlaczego dopiero u schyłku II wieku p.n.e. Rzymianie zdecydowali się na przyjęcie plebiscytu wymierzonego w piratów. Podziela w tej kwestii tezę badaczy, stwierdzających, że u podstaw braku takiego kroku wcześniej leżały wyłącznie przyczyny ekonomiczne – Rzymianie byli zainteresowani handlem niewolnikami, których napływ gwarantowali właśnie piraci (s. 37-38).

Nieocenioną zaletą tego rozdziału jest rezygnacja (z wyjątkiem kluczowego fragmentu na s. 41) autorki z cytowania i omawiania kolejnych fragmentów *lex de piratis persequendis*, zapisanych w języku greckim (odnalezionych w Delfach i Knidos), a jedynie ich zwięzła analiza (s. 39-41). Dzięki temu czytelnik, nieposiadający dostatecznych kompetencji językowych (greka), jest w stanie zrozumieć tok rozważań. Wydaje się, że zabieg ten miał także na celu uniknięcie wyjaśniania rozbieżności terminologicznych między językiem greckim a łacińskim, co autorka trafnie podkreśliła (s. 39). Z całą stanowczością należy podnieść, że zaniechanie cytowania oryginalnego tekstu plebiscytu nie wpłynęło ujemnie na zakres poznawczy tej regulacji, gdyż syntetyczne omówienie przepisów zaspokaja w tej kwestii „głód wiedzy”. Natomiast oba te czynniki zapewniają autorce większe spektrum odbiorców, a nie tylko romanistów czy też historyków starożytności, co zdecydowanie podnosi wartość monografii.

Przechodząc do charakterystyki tej regulacji prawnej, Anna Tarwacka zajęła się początkowo nazwą plebiscytu. Wydaje się, że akceptuje ona dualizm nomenklatury³ (*lex de piratis persequendis*/ *lex de provinciis praetoriis* – por. s. 39, 42), choć jednocześnie zajmuje własne stanowisko na tle sporów w kwestii nazewnictwa. Zdaniem autorki podstawowy cel, jakim bez wątpienia w tym plebiscycie uczyniono piractwo, był wyłącznie pretekstem służącym do rozciągnięcia swoich wpływów na wschód (s. 42). Nie można odmówić trafności temu spostrzeżeniu, przede wszystkim gdy weźmie się pod uwagę całość rozważań poprzedzających tę tezę. Poza tym należy wysoko ocenić udaną próbę przedstawienia własnego stanowiska w tej kwestii, a także podjęcia polemiki z innymi badaczami, mającymi odmienne niż autorka zdanie (s. 53 przyp. 196; s. 55 przyp. 200)⁴. Bez wątpienia dowodzi to dojrzałości badawczej Tarwackiej.

³ Przypisanie nazwie *lex de provinciis praetoriis* powszechności użycia, na podstawie zdania jednego autora (romanisty J.-L. Ferrary’ego) nie wydaje się do końca trafnym zamierzeniem (s. 39). Gdyby autorka przytoczyła poglądy innych badaczy, teza ta stałaby się wiarygodniejsza.

⁴ W recenzowanej monografii można wskazać więcej przykładów przedstawienia własnego zdania bądź polemiki z badaczami – zob. s. 94 przyp. 369; s. 105; s. 143 przyp. 530; s. 153; s. 159.

Interesującym wątkiem, poruszonym w tym rozdziale, jest problem nieefektywności tego plebiscytu. Taki stan rzeczy autorka upatruje w nadmiernym zaufaniu (wynika to z analizy treści plebiscytu), jakie Rzymianie pokładali w największych potęgach na wschodzie, które z kolei nie w piractwie, ale w ekspansywnych zapędach republiki rzymskiej dostrzegali większe zagrożenie dla siebie (s. 42). Wydaje się, że było to realistyczne spojrzenie potencjalnych i rzeczywistych sprzymierzeńców Rzymu, wcześniejsze bowiem losy, chociażby Kartaginy, dawały wystarczającą podstawę do niechęci w zwalczaniu korsarstwa pod egidą Rzymu. Ma więc rację badaczka pisząc, że nietrudno ustalić, dlaczego Rzymianie odnieśli porażkę na tym polu (s. 43), nie doprowadzając do zbudowania silnej koalicji antypirackiej.

Kolejna republikańska ustawa, uchwalona w formie plebiscytu w 67 roku p.n.e. – *lex Gabinia de uno imperatore contra praedones constituendo* – stanowi przedmiot dalszych rozważań tego rozdziału. Autorka wężłowo omówiła jej treść (s. 44), a następnie dość obszernie (s. 44-47) przedstawiła wcześniejsze dokonania Pompejusza Wielkiego, a także jego drogę do przyznanego mu *imperium*, w celu rozprawienia się z piratami. Nie należy jednak rysu historycznego tej postaci traktować jako zbędne *superfluum*, gdyż uprzednio przedstawiona kariera Pompejusza Wielkiego, rozwijająca się wbrew republikańskim normom prawnym, posłużyła autorce do ukazania, że w tym świetle *lex Gabinia* była naturalną kolejną rzeczą (s. 47). Co więcej, dalsze rozważania pokazują, jak w istocie plebiscyt naruszał republikański porządek prawny (s. 50-52). Nie chodzi tutaj wyłącznie o specyficzny tryb przyznania *imperium* (na mocy plebiscytu, a nie w drodze *senatus consultum* – por. s. 49, 52), ale także burzliwy sposób uchwalenia samej *lex Gabinia* (s. 48-49), co z kolei nie było zjawiskiem wyjątkowym u schyłku republiki⁵.

Ciekawą konstatacją jest uznanie, że pomimo braku wskazania wprost w tytule plebiscytu przywódcy kampanii antypirackiej, jedynym pretendentem do tej roli był Pompeusz Wielki. Fraza *unus imperator* dawała wyłącznie hipotetyczną możliwość dokonania wyboru spośród innych kandydatów (s. 45). Niechęć senatorów do osoby Pompejusza wyraźnie wpłynęła na atmosferę i sposób, w jaki zostało mu przyznane *imperium extraordinariae* (por. s. 49).

W trzecim rozdziale („Pirate – an Enemy of all Mankind or just a Bandit?”, s. 56-100) autorka przedstawia piractwo na trzech płaszczyznach; przedstawia status piratów w świetle *ius gentium* oraz *ius belli* (s. 56-71), przybliża termin „pirat” jako obelgę polityczną (s. 71-86) i wreszcie ukazuje skutki prawne w przypadku osób schwytych przez piratów (s. 86-100).

Na samym początku Tarwacka stawia tezę, że w okresie republiki piractwo było odrębnym przestępstwem, a nie odmianą bandytyzmu (w tym przypadku morskiego, s. 56). Trafność tego wniosku nie budzi zastrzeżeń, co wynika już z wcześniej prowadzonych rozważań. Jedyny niedosyt, jaki pozostał, dotyczy podanej liczby badaczy (zob. s. 56, przyp. 203) kontestujących tę tezę. Gdyby autorka przytoczyła poglądy przynajmniej kilku przedstawicieli nauki, bardziej wiarygodnie brzmiałoby pierwsze zdanie tego rozdziału („Many contemporary researches...”)⁶. Nie jest to jednak znaczący mankament, ale niepotrzebnie kontrastuje z wcześniejszymi, wysoko już ocenionymi rozważaniami.

⁵ Warto tutaj przytoczyć działalność trybuna plebejskiego Lucjusza Appuleiusa Saturninusa, u schyłku II wieku p.n.e., który chcąc wprowadzić swoje reformy, nieraz uciekał się do stosowania przemocy. Por. w tej kwestii R. Seager, *Maestas in the Late Roman Republic*, w: *Critical Studies in Ancient Law, Comparative Law and Legal History: Essays in Honour of Alan Watson*, eds. J. Cairns, O. Robinson, Oxford-Portland 2001, s. 145-146; F. Reduzzi Merola, *Aliquid de legibus statuere. Poteri del senato e sovranità del popolo nella Roma tardorepubblicana*, Napoli 2007, s. 33.

⁶ Por. także przyp. 239 na s. 64, gdzie cytując literaturę dotyczącą *poena cullei*, autorka podała tylko polskich badaczy (A. Dębiński oraz M. Jońca), pomijając obszerny dorobek romanistyczny (szczegółowo zob. M. Jońca, *Parricidium w prawie rzymskim*, Lublin 2008, s. 235-276). Być może był to celowy zabieg, mający przybliżyć czytelnikowi monografię dokonania polskich badaczy

Problematyka badawcza pierwszej ze wskazanych płaszczyzn przybliży czytelnikowi stosunek prawa rzymskiego do walki z piratami oraz kwestię przyznania triumfu zwycięskiemu wodzowi. Analiza źródeł literackich oraz prowadzone rozważania pozwoliły ustalić autorce, że konflikt zbrojny z korsarzami nie mógł być oceniany w świetle *ius gentium*, piraci nie byli bowiem traktowani jako *hostes legitimi* (s. 58-59). W tym spostrzeżeniu utwierdziły Tarwacką także badane na dalszych kartach monografii źródła prawnicze (s. 60 i n.). Niezwykle ciekawym wnioskiem jest wskazanie, że pomimo negatywnego obrazu piratów w oczach antycznych, nie można korsarzom odmówić nieprzestrzegania podstawowych, czy wręcz elementarnych norm regulujących stosunki międzyludzkie (por. s. 64 i n.). Doskonałą ilustracją do tego spostrzeżenia stanowią analizowane fragmenty z *Controversiae* Seneki.

Odnosząc się do drugiego problemu, Anna Tarwacka wykazała, że zwycięzca w konflikcie (wojnie) z piratami nie mógł dostąpić triumfu. Podstawę do sformułowania tego spostrzeżenia daje poprawna, ale także krytyczna analiza fragmentu *Notes Atticae* Gelliusa (s. 68). Poza tym wniosek ten jest naturalną konsekwencją wcześniejszych ustaleń, co do niemożliwości określenia walki z korsarzami jako *bellum iustum*. Trzeba jednak podkreślić, że praktyka nie zawsze podążała w zgodzie z porządkiem prawnym, a przytoczone przez autorkę źródła dowodzą, że historia republikańskiego Rzymu zna przykłady odbywania takiego triumfu (por. s. 68-70).

Warto zaznaczyć, że podrozdział ten kończy się krótką konkluzją, porządkującą rozważania autorki (s. 71)⁷. Jest to niezwykle cenne, ponieważ wydatnie podkreśla najważniejsze ustalenia danego wycinka badań. Szkoda, że na kartach całej monografii autorka nie przedstawiła konsekwentnie i sumarycznie swoich spostrzeżeń. Wydaje się, że cały omawiany rozdział trzeci powinien być zakończony krótkim podsumowaniem, szczególnie gdy zważy się, że autorka postawiła znak zapytania w kwestii rozważanej materii (*Pirate – an Enemy of all Mankind or just a Bandid?*). Choć nie można zarzucić, że zabrakło odpowiedzi na postawione pytanie, to trzeba zaznaczyć, że padła ona kilku miejscach (zob. s. 56, 63). Wydaje się, że syntetyczne podsumowanie rozdziału pozwoliłoby czytelnikowi ogarnąć całość spostrzeżeń, do jakich doszła autorka w omawianym rozdziale.

Drugi obszar badawczy przedmiotowego rozdziału koncentruje uwagę czytelnika na pejoratywnym wydźwięku terminu „pirat” na gruncie republikańskiego życia politycznego. Tę problematykę autorka przedstawiła obszernie (s. 71-86), odwołując się do przykładu Sextusa Pompejusza, syna Pompejusza Wielkiego i jego konfliktu z Oktavianem Augustem. Rdzeń niezgody pomiędzy dwoma wybitnymi postaciami sprowadzał się do obaw Augusta, że Sextus Pompejusz będzie zagrożeniem dla jego politycznych planów autonomicznego sprawowania władzy (s. 79). W konsekwencji dążył on do dyskredytowania tego polityka w oczach obywateli Rzymu, co z kolei popchnęło wykluczanego poza margines polityki do sięgnięcia po taktykę stosowaną przez piratów – tj. blokady Rzymu (s. 79-80). Niezwykle ważne w tym kontekście jest postawione przez autorkę pytanie, czy taka aktywność Pompejusza uzasadniała nazwanie go piratem (co skutecznie czyniła propaganda Augusta – zob. s. 81, 85). Odpowiedź na nie nie jest zaskoczeniem (s. 80), autorka ma rację, pisząc, że „piracka aktywność” Pompejusza była tylko środkiem w jego walce politycznej, a nie miała na celu osiągnięcia korzyści (materialnych), co bezsprzecznie charakteryzowało korsarzy (por. s. 78). Przykład Sextusa wyraźnie dowodzi, że określenie oponenta mianem pirata było skutecznym działaniem zmierzającym do dyskredytacji, załamania czy wręcz zniszczenia kariery politycznej. Wydaje się, że była to niezwykle skuteczna broń, po którą nie wahano się sięgać, prawdopodobnie nie tylko w celu zwalczania silnego adwersarza.

w zakresie *poena cullei*, niemniej chyba zasadne było przytoczenie także fundamentalnych prac innych romanistów – przegląd u M. Jończy, ibidem, s. 235 i n.

⁷ Zob. także s. 85.

Ostatnim aspektem, jaki został poruszony w tym rozdziale, jest kwestia szeroko pojętego statusu prawnego osoby pojmanej przez piratów. Analiza źródeł (w szczególności prawnych) doprowadziła badaczkę do wniosku, że prawo rzymskie w toku swojej ewolucji przyjęło, że osoba porwana przez korsarzy była wolna w świetle prawa, choć faktycznie pozostawała w niewoli (s. 87, 89). W konsekwencji wobec takich obywateli Rzymu nie stosowano wykształconych przez prawo prywatne konstrukcji – tj. *ius postlimini* oraz *fictio legis Corneliae* (por. s. 93). Kontynuując wątek prywatnoprawny autorka nie mogła nie odnieść się do *redemptus ab piratis*. Zanim ukazała jego sytuację na gruncie prawa rzymskiego, dokonała krótkiej charakterystyki podmiotów płacących okup za pojmanych, podkreślając jednocześnie, że pertraktacje z piratami były o tyle niebezpieczne, że sam „wybawca” mógł podzielić los więźnia korsarzy (por. s. 98-99). Autorka sceptycznie pochodzi do poglądu, że redemptor miał taką samą władzę nad wykupywanym, jak to było w *redemptio ab hostibus*. Przyznaje jednak, że brak też podstaw do zanegowania możliwości istnienia węzła prawnego między wykupującym a wykupywanym (s. 100), choć z pewnością nie na tożsamy sposób.

Rozdział czwarty wprowadza czytelnika w materię rzymskiego prawa karnego w kontekście piractwa („Roman Criminal Law towards Piracy”, s. 101-137). Również tutaj można wyróżnić pewne płaszczyzny prowadzonych badań. Początkowo autorka skoncentrowała się na przedstawieniu przestępstw, jakich dopuszczali się piraci (s. 101-119), a następnie wskazała kompetentne organy jurysdykcyjne do sądenia korsarzy, opierając się na przykładzie Cezara i słynnego namiestnika Sycylii – Werresa (s. 119-137).

Zanim autorka przedstawiła *crimina*, jakie mogli popełnić piraci, trafnie zauważyła, że prawo rzymskie nie знаło odrębnej regulacji prawnokarnej, której adresatami byłiby wyłącznie piraci. Dlatego w przypadku popełnienia przestępstwa odpowiadali oni na podstawie norm „powszechnego” prawa karnego (s. 101). W związku z tym scharakteryzowanie poszczególnych przestępstw, z punktu widzenia stopnia ich ciężkości, stanowi doskonałą ilustrację przestępczej aktywności piratów. W tym kontekście pierwszoplanową kwestią było przybliżenie przestępstwa użycia przemocy (*crimen vis*), niezwykle często popełnianego u schyłku republiki rzymskiej. Następnie autorka ukazała stosunek rzymskiego prawa karnego do plądrowania wraku (*direptio ex naufragio*), by przejść do syntetycznego omówienia *lex Cornelia de sicariis et veneficis* w zakresie odnoszącym się do piractwa (s. 113-115). Dopełnieniem przestępczej działalności piratów była analiza *lex Fabia de plagio* (s. 115-119).

Wydaje się, że omawiając poszczególne przestępstwa, jakie mogli popełnić piraci, Tarwacka nie uniknęła pewnej pułapki terminologicznej, co przejawia się raz omawianiem danego *crimen*, a następnie przedstawianiem regulacji prawnej, penalizującej inny czyn (np. podrozdział o *lex Cornelia de sicariis et veneficis*, s. 113-115, o *lex Fabia de plagio*, s. 115 i n.). Odrębne miejsce przypada tutaj plądrowaniu wraku (*direptio ex naufragio*), które chyba nie zostało wprowadzone przez konkretną *lex* czy *plebisictum*, lecz swoje źródło miało w *senatus consultum* i konstytucjach cesarskich. Wynika to z charakteru cytowanych przez autorkę źródeł prawnych (s. 106-112) z *Digesta Iustiniani* (w szczególności księgi 47 oraz 48, zawierających normy prawnokarne), dlatego nie ma żadnych podstaw, aby zakwestionować *direptio ex naufragio* jako *crimen*. Nie zmienia to jednak generalnego wrażenia, że w tym podrozdziale nastąpiło przemieszanie materii, być może wcale niezamierzone przez autorkę, które jednak nie wpływa negatywnie na odbiór przedstawionych w nim problemów. Ewidentnie jednak kontrastuje z logicznym i uporządkowanym układem wcześniejszych rozdziałów (podrozdziałów).

Należy stanowczo podkreślić, że ten wycinek badań cechuje bardzo dobra egzegeza tekstów prawnych. Autorka nierzadko stara się rozwiązywać zagadki terminologiczne, a także przedstawiać kontekst wypowiedzi jurysty, co umożliwiało rzetelną analizę materiału źródłowego. Omawiana problematyka po raz kolejny dowodzi wysokiego kunsztu badawczego autorki.

Na to pozytywne spostrzeżenie nie ma także wpływu, chyba zbyt pobieżna, w stosunku do pozostałych tekstów, analiza D. 47, 9, 4, 1 (s. 111) oraz nie do końca trafne przełożenie części fragmentu z Coll. 14, 3, 4, a nie, jak podała autorka Coll. 4, 3, 4 (s. 119)⁸. Wskazane uchybienia w doskonale sposób zostały zrekompensovane wysoko już ocenioną całą zawartością przedmiotowego podrozdziału.

Przechodząc do drugiego problemu rozważanego w rozdziale IV – tj. jurysdykcji względem piratów, autorka trafnie wskazała, że charakter „profesji pirackiej” wykluczał możliwość ich odpowiedzialności przed *quaestio perpetua*, a zatem kompetentnym organem do rozpoznania ich spraw był namiestnik (prowincji) – s. 119. Uzasadnienie tej tezy stanowi m.in. przypadek Cezara. Zwycięzca spod Farsalos został pojmany przez piratów w 75 lub 74 roku p.n.e. (szczegółowej analizie chronologicznej, utwierdzającej ją w tym datowaniu, Tarwacka dokonała na s. 122-123), a następnie po wykupieniu z niewoli sam rozprawił się z jego oprawcami – tj. ukrzyżował ich (s. 121). Cała ta historia wzbudziła słuszne wątpliwości natury prawnej. Autorka podjęła się udanej próby odpowiedzi na pytanie, czy Cezar działał jako osoba publiczna (z racji pełnionych funkcji), czy też prywatna (s. 121, tam także wskazano inne kwestie, które zaintrygowały badaczkę). Prowadzone badania utwierdziły ją w przekonaniu, że antypirackiej aktywności Cezara nie należy wiązać z pełnionym przez niego w tym okresie urzędem, działał on bowiem we własnym imieniu (s. 123). Niezwykle trafne jest spostrzeżenie, że osoba prywatna, samodzielnie rozprawiająca się z korsarzami, nie doznawała żadnych negatywnych skutków prawnych; co więcej, taki sukces dawał jej splendor bohatera. Jest to wyraźnie widoczne w właśnie w przypadku Cezara (por. s. 123). Brak konsekwencji prawnych wobec działalności Cezara to efekt zadziwiająco biernej postawy namiestnika prowincji, do którego z pomocą zwrócił się autor *De bello Gallico* (por. s. 120-121, 123-124). Wyraźnie więc widać, że kompetentnym urzędnikiem orzekającym był właśnie namiestnik prowincji, skoro Cezar do niego skierował swe pierwsze kroki, oczekując stosownego zaangażowania w osądzeniu piratów. Brak inicjatywy z jego strony (potencjalne przyczyny bierności autorka przytacza na s. 121, 124) był wystarczającym bodźcem do samodzielnej rozprawy z korsarzami, jakiej dokonał Cezar.

Drugi z omawianych w tym podrozdziale epizodów dotyczy działalności namiestnika Sycylii – Werresa. W tym wycinku badań widoczna jest bardzo dobra znajomość mów Arpinaty *in Verrem*, a przede wszystkim ich rzetelna, gruntowna analiza. Oskarżycielskie mowy

⁸ Wskazany fragment *Collatio legum* brzmi następująco: *Lege autem Fabia tenetur, qui civem Romanum eumve, qui in Italia liberatus sit, celaverit vinxerit vincuntumve habuerit, vendiderit emerit, quive in eam rem socius fuerit: cui capite primo eiusdem legis poena iniungitur. Si servus quis sciente domino fecerit, dominus eius sestertius quinquaginta milibus eodem capite punitur*. Wydaje się, że zaproponowane przez autorkę tłumaczenie ostatniego zdania, z którego wynikałoby, że niewolnik popełniający *crimen plagii* za wiedzą właściciela (*science domino*), podlegałby karze śmierci, a jego pan musiałby zapłacić 50 000 sesterców, nie jest do końca trafne. Kluczowa w całym fragmencie jest fraza *eodem capite punitur*, która może sprawiać wrażenie, że w istocie chodzi o karę śmierci (*capite puniri*). Jednakże trzeba pamiętać o przysłówku *eodem*, który w połączeniu z rzeczownikiem *caput* („głowa”, ale także „rozdział”) zmienia sens całej frazy. Wydaje się więc, że *eodem capite puniri* należy przetłumaczyć jako „(na podstawie) tego samego rozdziału ukarany”. Wynika z tego, że rozdział drugi *lex Fabia* przewidywał taką samą sankcję finansową jak pierwszy – por. P.S. 5, 30^B, 1; Coll. 14, 2, 2, Coll. 14, 3, 5; D. 48, 15, 7. W literaturze romanistycznej dominuje pogląd, że karą *ex lege Fabia* w obu rozdziałach była kwota 50 000 sesterców – zob. C. Ferrini, *Esposizione storica e dottrinale del diritto penale romano*, Milano 1902 (przedruk: Roma 1976), s. 426; G. Rotondi, *Leges publicae populi Romani. Elenco cronologico con una introduzione sull'attività legislativa dei comizi romani*, Milano 1912 (Nachdruck Hildesheim 1966), s. 259; M. Molè, s.v. *plagio (diritto romano)*, NNDI t. X (1962), s. 119; idem, *Ricerca in tema di plagio*, AG 170, 1966, s. 135; R. Lambertini, *Plagium*, Milano 1980, s. 33-34; O.F. Robinson *The Criminal Law of Ancient Rome*, Baltimore 1995, s. 34.

Cycerona w toczącym się przeciwko Werresowi procesie *de repetundis* dały autorce solidną podstawę do formułowania ciekawych spostrzeżeń. Wśród wielu, warto wyróżnić szafowanie przez Arpinatę określeniem namiestnika jako pirata (s. 124 i n.), co po raz kolejny dowodzi, że inwektywa ta miała doniosłe znaczenie w okresie późnej republiki rzymskiej. Jednakże istotniejsze wydaje się wskazanie, że Werres jawnie współdziałał z piratami, przyjmując od nich, na przykład łapówki za uwolnienie schwytych przywódców korsarzy (por. s. 128). Było to w ewidentnej sprzeczności z ideałem namiestnika prowincji⁹ (por. w tej kwestii s. 132), a cała działalność Werresa urągała godności sprawowanej przez niego funkcji (por. przykłady na s. 130).

Charakterystyczna jest, przytoczona w obu epizodach, bierna postawa namiestników prowincji, z tym że odmienne były jej pobudki. W przypadku zaniechania udzielenia pomocy Cezarowi przy ukaraniu jego oprawców leżały przyczyny ekonomiczne (tj. chęć zbycia piratów jako niewolników). Natomiast *casus* Werresa, mający także wiele konotacji ekonomicznych, odróżnia długofalowa „współpraca” z piratami, na różnych szczeblach. Wydaje się więc, że Werres nie był zainteresowany w ściganiu, gdyż takie działanie utrudniłoby mu prowadzenie jego grabieżczej działalności, ale przede wszystkim w dążeniu do skazania korsarzy.

Ostatnim aspektem, jaki został omówiony w przedmiotowym rozdziale, to ocena, z punktu widzenia legalności, samodzielnego odparcia ataku pirackiego. Kwestia ta jest niezwykle istotna, gdyż ofiarami pirackich ataków byli w przede wszystkim Rzymianie (i nie tylko). Należało się zatem zastanowić, czy można w tym przypadku skorzystać z obrony koniecznej. Pozytywną odpowiedź na to pytanie dał autorce *casus* zabicia Klodjusza przez Milona w 52 r. p.n.e., a także materiał jurydyczny (s. 136-137). Wyprowadzony na tej kanwie wniosek nie budzi żadnych zastrzeżeń i jednoznacznie potwierdza, że atak piracki można było odpiierać w ramach obrony koniecznej.

Rozdział piąty („Pirate Attack in the Light of the Private Law”, s. 138-162) wieńczy merytoryczne rozważania. Wypełnia on także założenie badawcze, postawione na wstępie pracy – przedstawienie piractwa zarówno z punktu widzenia *ius publicum* (w szczególności rozdział poprzedzający) oraz *ius privatum*. Warto podkreślić wysoki kunszt autorki, potrafiącej zawęzić niezwykle ciekawą materię prawa prywatnego do trzech, chyba najistotniejszych wątków na linii korsarze – *ius privatum*. Pierwszoplanową kwestią było zajęcie się siłą wyższą (*vis maior*), ponieważ atak piracki był traktowany w tych kategoriach (s. 139-154). Autorka przybliżyła tutaj wpływ napadu korsarzy na zawarte wybrane kontrakty realne (*depositum, commodatum* czy też *foenus nauticum* jako odmianie rzymskiej *mutuum*) i konsensualne (*mandatum*), a także dotknęła problematyki prawa spadkowego (*lex Falcidia*). Podstawowy wniosek, jaki wyniknął z analizy tej kwestii sprowadza się do przyjęcia, że odparty atak piratów (nawet teoretycznie) nie był traktowany jako *vis maior* (s. 153). Nie miała na to wpływu okoliczność ucieczki od piratów, czy nawet zbrojne odparcie ich ataku. Jednakże w przypadku zajęcia statku przez korsarzy, który jednak nie utracił zdolności do podjęcia obrony przed piratami, należało rozważać to w kategorii *vis maior* bądź odpowiedzialności stron kontraktu w ramach *custodia* (ibidem).

Kolejną kwestią, która została poruszona w tym rozdziale, jest problem stosowania *lex Rhodia de iactu* w przypadku ataku piratów (s. 154-158) oraz analiza edyktu pretora *De incendio ruina naufragio rate nave expugnata* (s. 159-162). Materia ta została jasno i rzeczowo omówiona, a poprawna analiza tekstów jurydycznych dała solidną podstawę do formułowania wniosków.

Do pełniejszego obrazu monografii, oprócz podniesionych powyżej drobnych uwag dyskusyjnych, należy dołączyć kilka spostrzeżeń o stronie redakcyjnej i korekcje. Lektura wykazu skrótów wykazuje niekonsekwencję autorki w kwestii wskazania roku ufundowania danego

⁹ O stosowaniu przez namiestników prowincji *ius gladii* autorka pisze na s. 132-135.

peryodyku. Lepiej było podać je przy każdym (np. brak tej informacji przy „Annales UMCS – sectio G (*Ius*), który ukazuje się od roku 1954, ZPE – od 1967 „Meander” – od 1946; MEFRA – od 1971, etc.) albo w ogóle zrezygnować z podawania dat. Podobnie jest z cytowaniem wydań poszczególnych monografii: przy niektórych autorka podała edycję, z jakiej korzystała (por. prace M. Crawforda, A. Guarino, F. Longchamps de Bériér), a raz nie (np. praca V. Giuffrè o rzymskim prawie karnym, z której skorzystała autorka jest piątym wydaniem). W celu uniknięcia tych rozbieżności należało podać je wszędzie bądź też wyeliminować. Nie są to z pewnością znaczące uchybienia, lecz niepotrzebnie kontrastują z merytoryczną zawartością pracy.

Warto podkreślić wyjątkową dbałość w konstrukcji przypisów, co jest niewątpliwą zaletą omawianej publikacji. Autorka konsekwentnie stosowała układ chronologiczny cytowanych prac, co jest również widoczne w konstrukcji bibliografii. Wysoko należy ocenić dokonaną korektę, literówki są bowiem nieliczne. Jest to szczególnie istotne, gdy zważy się, że praca została opublikowana w języku obcym.

Ostateczna ocena przedmiotowej monografii nie budzi żadnych wątpliwości – Autorka w sposób poprawny (pod względem metodologicznym) i rzeczowy (pod względem merytorycznym) przedstawiła relacje między Rzymianami a piratami. Warto podkreślić, że ukazanie tej problematyki w perspektywie *ius privatum* oraz *ius publicum* wypadło bardzo dobrze i cele, jakie zostały postawione na wstępie – zostały w satysfakcjonujący sposób osiągnięte. Tego pozytywnego odbioru nie burzą podniesione powyżej kwestie dyskusyjne czy też techniczne, choć te drugie niepotrzebnie deprecjonują wysoki poziom monografii.

Czytelnik szukający między innymi odpowiedzi na pytanie, czy antyczne piractwo było traktowane jako *delictum iuris gentium*, nie tylko znajdzie pełnowartościową odpowiedź, poprzedzoną gruntownymi badaniami, ale zapozna się z wieloma innymi, równie pasjonującymi problemami na linii Rzymianie – piraci. Lekkość pióra i swobodne operowanie źródłami to niewątpliwie atuty przysparzające szerokiego gremium odbiorców. Lektura tej książki to dobrze spędzony czas, a czytelnik, który po nią sięgnie, z pewnością nie będzie rozczarowany.

PIOTR KOŁODKO (Białystok)

Maciej Jońca, „*Parricidium*” w prawie rzymskim, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2008, ss. 350

W ciągu ostatnich lat wzrosło zainteresowanie romanistów polskich tematyką rzymskiego prawa karnego. Pojawiły się publikacje dotyczące różnorodnych jego aspektów, w tym także problematyki *parricidium*. Można tu wymienić następujące pozycje: H. Kupiszewski, *Quelques remarques sur le „parricidium” dans le droit romain classique et post-classique*, w: *Studi Volterra*, IV, Milano 1971; K. Amielańczyk, „*Parricidium*” i „*poena cullei*”, w: *Religia i prawo karne w starożytnym Rzymie*, Lublin 1998; K. Amielańczyk, *Z historii ustawodawstwa rzymskiego w sprawach karnych. Próba periodyzacji*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 3063. Brakowało jednak do tej pory pracy zajmującej się całościowo tym tematem.

Publikacja dr. Macieja Jońcy, adiunkta Katedry Prawa Rzymskiego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, to monografia na temat *parricidium*. Składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów, podzielonych na podrozdziały i paragrafy, oraz zakończenia.